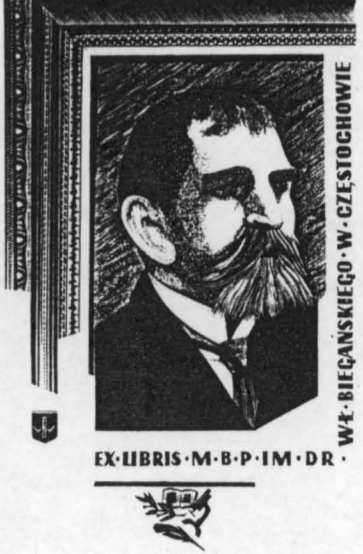

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 113 Sobota dnia 22 Października 1910 roku. ROK V

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50, ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronicy 4-ej. Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON" W. Krzemińskiego (Najstarszy w Królestwie)
Od soboty 22 do wtorku 25 października (włącznie)

Zupełnie nowy, artystyczny program!

Napoleon i mały trębacz (dramat historyczny) **Czarodziejka—Zemsta** (dramat w wykonaniu wybitnych artystów sceny włoskiej) **Węgorze elektryczne** (naukowe zdjęcie z natury) **Przez Szluzy Boultera** (piękne widoki z natury) **Wandzia na pensji** (komiczny) **Kubuś żandarmem** (komiczny) **Przejazdka po jeziorze Garda** (wrażenia z podróży) **Żywy posąg** (komiczny)

Na scenie odegraną będzie „Córka czy fortepian?" wodewil w 1 akcie Krumłowskiego.
Reżyser W. Kisielewski.

Zmiana programu w każdą środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

— — Ceny miejsc zwykłe. — — — Szczegóły w afiszach i programach. — —

ZARZĄD 2056 2-3
St.-Petersburskiego Międzynarodowego Banku Handlowego
ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 24 września r. b. został otwarty w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej Nr. 7.
Oddział Banku
który załatwia wszelkie operacje, wchodzące w zakres czynności bankowych.

Dziś w Teatrze miejscowym trzecie przedstawienie Ukraińskiej trupy p. d. M. M. KUCZERENKO,
„Żydówka przechrzcianka"
Rolę „Sarry" wykona M. M. Kuczerenko. Początek o godzinie 8-ej wiecz. Szczegóły w afiszach i programach, bilety w kasie teatralnej od godz. 3-ej po południu.

RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO
Telefon № 132.
zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Października
codziennie koncert kapeli
International pod dyrekcją Johana MALECZKA
Z szacunkiem W. Świderski.

Ciężkie czasy.

—x—

Wnosząc z ogólnych utyskiwań na krytyczne czasy, a będąc zdala od wielkomiejskiego wiru, możnaby mniemać, że w istocie ludzie, trudniący się przemysłem i handlem, przyciśnięci kłopotami spowodowanemi ślimaczem biegiem interesów zaledwie wegetują, łatając biedę, sztukując gdzie można i jak można, aby tylko, jak to mówią, koniec z końcem związać.

I rzeczywiście na każdym kroku spotyka się nieraz nawet wygórowaną oszczędność, zwłaszcza w stosunku do personelu obsługującego dany interes, zakład lub pracownię. Nawet osobiste domowe wydatki ulegają pewnemu ograniczeniu.

Prenumeratę pism zalicza się do zbytków, kupno książek coraz to nowych, może przyprawić o bankructwo. Teatr—dobry, ale szalenie podrożał! Jednakże po zamknięciu „budy" coś z wieczorem zrobić trzeba, by się choć na chwilę otrząsnąć z przygnębiającej troski z powodu „ciężkich czasów".

Nareszcie noc swym cieniem pokrywa wszystkie troski..

Godzina 12. Spracowanych, wyczerpanych dzienną pracą mieszkańców suteryn, pięter i poddaszy nawet we śnie tłoczy zmora ciężkich czasów. A tymczasem ulicami miasta, z różnych jego dzielnic mknie powóz za powozem, w szalonym pędzie, unosząc strojne „damy" w towarzystwie panów do podmiejskich restauracji.

Jest to pora, kiedy się zaczyna ruch w najmodniejszych szynkach. Gabinety przepełnione. Życie, humor wre, aż kipi. Z rublem się tu nikt nie liczy. Od czasu do czasu strzelają korki z butelek i w tej atmosferze zupełnie nie czuć „ciężkich czasów".

Owszem, robi to wrażenie, iż się jest w krainie mlekiem i miodem płynącej a każdy z jej mieszkańców pełnemi garściami może czerpać rozkosze życia, o ile nie jest mizantropem. I—o dziwo! tu i owdzie, w grupach różnych nicponiów, spostrzega się niektórych i z tych oszczędnych przemysłowców i kupców, którzy jak dnie długie, przy lada okazji niezapominają wyrzekać na „ciężkie czasy".

Tu zaś, w tych kryjówkach marnotrawstwa niema mowy o czemś podobnem.

Wprawdzie nie jest naszem zadaniem głoszenie społeczno-moralizatorskich tyrad, jednakże stykając się z przemysłem i handlem, a właściwie z jego przedstawicielami, nie mniej ocieramy się i o niziny, gdzie są rzeczywiście uzasadnione narzekania na ciężkie czasy.

Upadek drobnego przemysłu i brak racjonalnych dźwigni dla niego, a stąd różne klęski spowodowane nędzą, która zwykle bywa rozsadniczką wszelkich zbrodni — jest u nas rzeczą bardzo częstą.

Wiemy, że znajduje się u nas tysiące dzieci pozbawionych możności korzystania z najelementarniejszej nauki z powodu braku szkół, dalej brak pracy dla ojców rodzin. Wszystkim znane też jest zdziczenie obyczajów, o czem świadczy coraz bardziej wzmagający się czoćby nierząd, szerzący się nawet wśród dzieci 12—14-letnich. A szeregi te nie maleją. Oto wieniec, którym ukoronowane są poddasza i sutereny naszego syreniego grodu.

Nie tuszymy sobie, by powyższe słowa na kimkolwiek zrobiły wrażenie. My tylko pragniemy wykazać fałsz wydawanej opinji, że wogóle przemysł i handel przeżywa „ciężkie czasy".

W istocie przemysł wielki i średni nieco kuleje, jednakże na skromne lecz dostatnie utrzymanie swoim szefem zawsze środków dostarczy, a tylko w pewnych okresach czasu nie pozwala na zbytki.

Pomimo to niektórzy przedstawiciele przemysłu, zepsuci powodzeniem, nietylko chcą żyć ale i ciągle używać, i na krok nie chcę odstąpić od swoich często hulaszczych nawyknień, nie pomnąc, że do około żyją ludzie, którzy od kolebki do mogiły rzeczywiście przeżywają ciężkie czasy, a dla których nie wiele, albo nic się nie robi. A z obowiązku jednakże winno się myśleć i o tych upośledzonych.

Sylw.

Żydzi o żydach.

—o—

Znamienne poglądy wypowiada warszawski „Frajnd" w sprawie przełomu na lewicy. Gazeta pisze między innemi:

„Coraz jaśniejszym i wyraźniejszym staje się fakt, że ataki postępowców nie są zdarzeniami wypadkowemi, które miną bez wpływu dalszego. Jest to kierunek, nastrój, który musi gdzieś mieć swe korzenie w życiu.

Gdy usuniemy na bok wszelkie napaści osobiste, usłyszymy przedewszystkiem protest przeciw siedzeniu na dwuch stołkach asymilatorów-żydów.

Gazeta wskazuje także na ruch kooperatywny i zapytuje asymilatorów:

„Co powiecie na to, gdy was zapytają: czy chcecie ruiny ludności żydowskiej na prowincji, czy zwycięstwa kooperatywy? Z jednej strony stoi „postęp" polski, z drugiej krwawe interasy żydowskie, na którym stołku siądziecie?"

Ciekawa jest ostatnia uwaga, że jeśli asymilatorzy będą chcieli zadowolić Polaków, to będą musieli przybrać taki sam ton, jaki przybrał antysemita żydowski, Auerbach.

Wyjaśnić należy, że p. A. to postępowy żyd lubelski, który zaczął krytykę talmudu i rabinów w wielce postępowej gazecie „Społeczeństwo" lecz redaktor przerwał tę krytykę w samym środku i zakneblował usta autorowi, oczywiście na żądanie „preoumeratorów", zgadzających się z poglądami „Frajnda".

Jak Czesi „nie dają się".

Czesi, wychodząc z założenia, że działalność organizacji wówczas tylko może być owocna, gdy przystosowana jest do warunków miejscowych i gdy należycie uwzględnia potrzeby danej ludności, powołali do życia organizację, odrębne dla poszczególnych dzielnic swego kraju, a szczególną opieką otaczające te okolice, gdzie ludność czeska znajduje się w mniejszości, ponieważ tam z natury rzeczy grozi największe niebezpieczeństwo wynarodowienia.

Organizacje te, zwane „Jednoty", posiadają dokładne spisy ludności czeskiej na kresach, adresy każdego Czecha, in-

Obręcze gumowe, powozowe i samochodowe dostarcza i zakłada z gwarancyą 15 miesięcy RYDZEWSKI i S-ka.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI
Częstochowa, III Aleja, dom własny KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI Egzystuje od 1887 r. Telefon 260.
WYKONYWA RZEŹBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozajkowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.
CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

formacje o jego usposobieniu i adresy te służą już do korespondencji, już do przesyłek książek lub broszur agitacyjnych.

„Jednota" stara się o zakładanie po wsiach szkół i ochronek czeskich, o osiedlanie czeskich rzemieślników i kupców, zakładanie bibljotek, urządzanie odczytów, pogadanek, teatrów amatorskich, wycieczek zjazdów i uroczystości. Oprócz tego prowadzi się statystykę osób przenoszących się do Wiednia, ażeby stwierdzić, jaki jest dopływ żywołów czeskich do stolicy państwa, którego ludność w trzeciej nieomal części jest czeską lub pochodzenia czeskiego. Największą wagę kładzie się na kupno ziemi i domów i śledzi się dokładnie, ile ziemi i domostw przybyło lub ubyło ludności czeskiej.

Tym sposobem „Jednota" posiada dokładny obraz ruchu narodowego i poinformowaną jest dostatecznie o stanie rzeczy na kresach. „Jednota", uznając doniosłość, jaką w życiu narodowem odgrywa kobieta, zaleca, aby we wszystkich towarzystwach czeskich, o ile one mają podkład kulturalny i społeczny, wybierano do zarządu także kobiety, a gdzie można, zakładano towarzystwa żeńskie. Również opieka nad młodzieżą dorastającą ma być starannie zorganizowaną.

Morawska „Jednota" zestawiła także 24 przykazań narodowych, które rozpowszechnia masami w osobnej broszurze. Ponieważ nie bez znaczenia są one i dla nas, przeto podajemy je poniżej.

„Każdy Czech niechaj się stara mówić czysto po czesku, wystrzega się obcych wyrazów i zwrotów, szpecących piękny język czeski.

Czeskie dziecko powinno przestawać stale z dziećmi czeskiemi i zawsze mówić po czesku.

Rodzice lub starsi członkowie rodziny niechaj w wieku przedszkolnym uczą dzieci czytać i pisać po czesku.

Czeskie dziecko powinno uczęszczać do czeskiej szkoły.

Modlić się i śpiewać w kościele powinno dziecko czeskie po czesku.

Izba powinna być ozdobiona obrazami czeskimi, obok obrazów świętych mają wisieć na ścianie obrazy z dziejów czeskich.

Dziecko czeskie powinno uczyć się przysłów czeskich, wierszyków, czeskich pieśni i gier narodowych.

Niechaj tradycje świąt czeskich ożyją w czeskich rodzinach. Pamiętną rocznicę historji czeskiej niechaj przypomni ojciec lub starszy członek rodziny

Podczas długich wieczorów zimowych niechaj rodzina czyta wspólnie dobre książki czeskie.

W każdym domu czeskim powinno być patrjotyczne pismo czeskie.

Skarbem rodziny niechaj będzie bibljoteczka, składająca się z wyborowych dzieł literatury czeskiej.

Rodzina mówi wszędzie i poza domem śmiało po czesku. Czeska mowa niech dźwięczy na ulicy, w kramie, na drodze, w hotelu i wszędzie. Jeżeli się do kogoś zwracamy z zapytaniem, pytajmy najpierw po czesku. Rodzina niechaj utrzymuje stosunki z rodzinami czeskiemi.

Rodzina czeska niechaj korzysta z każdej sposobności, aby być na przedstawieniu, odczycie i uroczystości czeskiej.

Rodzina unika wszystkiego, co przynosi uszczerbek dumie narodowej.

Według nakazu Palackiego niechaj kupuje wyroby czeskie i popiera swoich rodaków.

Rodzina chroni posiadaną ziemię jako skarb najcenniejszy i spuściznę świętą po przodkach i nie dopuszcza aby przeszła w ręce cudze.

Rodzina wypełnia sumiennie obowiązki narodowe.

Oszczędności niechaj składa i kredytu szuka tylko w bankach czeskich.

Ojciec rodziny niechaj wypełnia swój obowiązek wyborczy.

Podczas spisu ludności niechaj wraz z rodziną zapisuje się jako Czech.

Ojciec, matka i starsi członkowie niechaj należą do towarzystw czeskich.

Niechaj nie uchylają się od składek na cele narodowe.

Renegatów czeskich, swoich członków niechaj rodzina stara się pozyskać znowu dla ojczyzny.

Echa zbrodni na Jasnej Górze.

—x—

Rozmowa Jezuity z Macochem.

W tych dniach odwiedził w celi Damazego Macocha, Jezuita ks. Marszałowicz i rozmawiał z nim dłuższy czas. Charakter rozmowy tej miał być bardzo szczery, Macoch opowiadał wiele i długo ks. Marszałowiczowi o swem życiu. Macocha pozyskał sobie ks. Marszałowicza swoją uprzejmością.

Policja a Macoch.

Jak wiadomo, policja rosyjska używa najrozmaitszych sztuczek, w celu wydobycia zeznań od aresztowanych. Komisja śledcza rosyjska, która była w Krakowie zaraz po aresztowaniu Macocha, użyła podstępu także i na krakowskim gruncie.

Mianowicie jeden z urzędników policji rosyjskiej oświadczył Macochowi, że Stanisław Załóg został już aresztowany. A na to Macoch:

— Tak? Cieszę się, bardzo się cieszę, bo on powie całą prawdę.

Wydanie Macocha.

Ogólne zdziwienie wywołuje fakt, że rząd rosyjski dotąd nie zażądał wydania Damazego Macocha. Od chwili aresztowania Macocha na dworcu krakowskim upłynęło już blizko dwa tygodnie, przesłuchania informacyjne w krakowskim sądzie już się ukończyły—Macoch poprostu próżnuje, a sprawa jego w zawieszeniu.

Pan Pietrow.

Delegat ministra spraw wewnętrznych p. Pietrow ciągle zajęty jest badaniem stosunków jasnogórskich. Wszelkie jednak jego wnioski trzymane są pod ścisłą dyskrecją.

A więc nie Załóg.

Ostatecznie ustalono, że jakkolwiek zaaresztowany w Hamburgu Stanisław Załóg jest osobistością zagadkową — to jednak nic wspólnego z poszukiwanym wspólnikiem Damazego nie ma.

Ow Załóg jasnogórski ukrywa się według wszelkich poszlak w granicach Królestwa i jest poszukiwany.

Jezuici o zbrodni Jasnogórskiej.

Wydawany przez jezuitów w Krakowie „Przegląd powszechny" zamieścił w ostatnim (październikowym) zeszycie rozprawkę ks. Jana Pawelskiego o zbrodni na Jasnej Górze.

„Zbrodnia zakonnika — powiedziano tam między innemi—wkłada na zakony obowiązek wytężenia wszystkich sił, ażeby ideał zakonnego życia zajaśniał na polskiej ziemi w całej pełni. Wypadek jasnogórski zaostrzył sytuację niepomiernie.

Niezależnie nawet od tego epizodu, sytuacja zakonów jest dziś bardzo krytyczna. Idące z Zachodu echa walki religijnej, zaczynające się zawsze od prześladowania zakonów, nie pozostają i u nas bez skutku. Raz po raz można spotkać się z głosami, bardzo niechętnemi dla zakonów, tam nawet, gdzie uiema do tego słusznej podstawy. Cóż dopiero, gdy zarzuty mają pozory słuszności, cóż gdy są tak słuszne, jak w obecnym wypadku? Tego rodzaiu opinje zwykły rość, a w dalszym ciągu nie pozostają bez wyników.

Obowiązek zatem zakonów, aby wyrównywać w społeczeństwie długi takie, jak jasnogórski, powinien od dziś szczególniej leżeć na sercu".

Niewczesny humor.

Wszystkie humorystyczne tygodniki warszawskie w najzupełniej niewłaściwy sposób korzystają z okazji, żeby wyzyskać humorystycznie smutny fakt jasnogórski. Prym trzyma w tych żartach „Kurjer Świąteczny".

To samo stosuje się do warszawskich kinematografów, które zapowiadają sensacyjne obrazy „Mord na Jasnej Górze" lub „Morderstwo w Częstochowie".

Niedługo w kabaretach zaczną podkasane panny śpiewać na ten temat piosenki...

A jednak—jednak warto by pamiętać, że pomimo wszystko „Jasna Góra" nie może odpowiadać za zbrodnię jednego lub nawet paru złych ludzi, że „Jasna Góra", będąc zawsze świętością dla większości narodu, musi zostać sobą, to jest sercem ziem polskich.

Domazy szpiegiem.

Interesujące się przebiegiem sprawy na Jasnej Górze, pisma wiedeńskie podają zupełnie z palca wyssane wiadomości, jakoby Macoch należeć miał do policji rosyjkiej, względem której miał on również wiele na sumieniu. (!!)

Z prasy polskiej.

Krakowski korespondent „Kurjera Warsz". pisze:

Co do sprawy Macocha, to wieść o aresztowaniu Załoga wywołała zawód w kołach kumoszek, które z drżeniem serca czytały o podejrzanych indywiduach, grasujących po zachodniej Galicji i w każdym zabłoconym włóczędze upatrywały Załoga

Prawdziwą jednak sensacją było przybycie marjawity Żebrowskiego, który zwracał uwagę szarą sutanną i nieco fanatycznym wyrazem twarzy. Towarzysz jego i sam Żebrowski opowiadali, że sprawę częstochowską wyzyskają marjawici do przedstawienia w Rzymie stosunków kleru w Królestwie. Wiadomość o tem wywołała nawet naiwne „dementi" jednego z pism tutejszych, że marjawici nie będą w Rzymie wysłuchani. Że przeszkodzi to oczywiście p. Żebrowskiemu, czy jego towarzyszowi, opowiadać o takim zamiarze, to więcej niż pewna. Cel ten nie będzie jednak osiągnięty, gdyż marjawita opuścił już Kraków, jak słychać.

KRONIKA.

— **Śledztwa polityczne.**

W czasie najbliższym ministerjum sprawiedliwości wniesie do Dumy państwowe- drojekt zmiany porządku sądzenia spraw charakteru politycznego. Projekt żąda, aby wszystkie sprawy, dotyczące przestępstw przeciwpaństwowych, podlegały sądom okręgowym, przyczem badania i śledztwo przedwstępne mogą być dokonywane tylko przez sędziów śledczych zwykłym porządkiem.

— **Mapa nieba.**

„Szkolna mapa nieba", wydawnictwo Ign. Dzierżyńskiego. Jest to mapa nieba, ułatwiająca za pomocą odpowiednio urządzonego mechanizmu orjentację na sklepieniu niebieskiem o każdej godzinie dnia i miesiąca wśród gwiazdozbiorów, których na tej mapie wyszczególniono 56. Przy mapie jest wykazany sposób jej używania.

— **Reforma policji.**

Projekt prawodawczy co do reorganizacji policji ma być rozważony ponownie w umyślnej komisji pod przewodnictwem Kurłowa i w ciągu sesji jesiennej ma być złożony Dumie państwowej.

— **W obawie bezrobocia.**

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w związku ze strajkiem kolejowym we Francji ministerjum spraw wewnętrznych zapytywało okólnikowo podwładne sobie urzędy, jaki jest nastrój funkcjonarjuszów kolejowych w Rosji. Podobno w większości wypadków otrzymano wiadomości uspakajające.

— **Wojowniczy strażnik.**

Przed kilku dniami wileńska izba sądowa rozpoznawała sprawę strażnika

---

55)

Bez rozwodu.

Powieść z angielskiego

w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

XXV.

— A raczej niewinną...

— Ma się rozumieć, że pan będziesz jej bronił! Ale masz słuszność. Jest ona uosobieniem niewinności... To wszystko nie przeszkadza, że kiedy Craven powróci...

— Czy ma zamiar powrócić?

— Kto to może przewiezieć, co mu znów do głowy strzeli?! Ale możesz pan być spokojnym... do czasu. Obecnie jeszcze nie myśli o powrocie... Gdy zaś to nastąpi, jestem na tyle pańską przyjaciółką, że go ostrzegę... w porę.

— Nie byłaś pani nigdy moją przyjaciółką i nie sądzę, abyś nią teraz chciała zostać.

— Kto to wie? Zdarzają się czasem dziwne rzeczy... odparła rzucając mu przelotne spojrzenie. Może życzliwszą byłam dla pana niż przypuszczałeś. Ale a propos Edwarda... zaczynam się na serjo niepokoić jego atencjami dla mojej kuzynki... Asystuje jej tak otwarcie, tak żadnej nie robi tajomnicy z tego, że niezręcznie mi jest mieszać się w tę sprawę; a jednak czuję, że muszę wdać się w to, bądź cobądź... Jest jeszcze w dodatku ta nieznośna pani Scarlett, która będzie nam bruździć... i znajdzie sposób ostrzedz Cravena. Nienawidzi Elli, a wiesz pan jak to łatwo takiej jak ona kobiecie zepsuć opinią drugiej...

— W takim razie, na miłość Boga, czemuż pani nie działasz natychmiast?— zawołał Sir Jerzy szczerze zaniepokojony, zrywając się z siedzenia i przebiegając wzdłuż i wszerz taras. Powinnaś pani rozkazać temu szaleńcowi, aby powrócił! Toż to nieuczciwie zostawiać tak to biedne dziecko bez opieki! Napisz pani do niego i wskaż mu jego obowiązek, kiedy się go sam nie domyśla.

— Tym sposobem popsułabym tylko pańskie interesa, bo nie miałbyś już żadnej szansy poślubić jego wdowy! Nie, nie będę tak okrutną!... Spojrzała na niego i naraz rozśmiała się głośno i szczerze.—Nie udało ci się, kochany baronie! Zły z ciebie aktor! Któryż kochanek z komedji tak niecierpliwie wygląda powrotu męża! —Idź, Sir, lepiej wyuczyć się swojej roli!

— Jakiej roli? Cóż ja udawałem? Co mi się nie udało?!

— Nie udało ci się wywołać mojej zazdrości!—odparła śmiało; ale pożałowała tego, bo twarz jego zmieniła się nagle, a cień gniewu przemknął po niej.

— Zadaleko posuwasz pani swoje domysły—rzekł dotknięty. — Jesteś kokietką, wiem o tem oddawna, ale chciałbym wierzyć, że nie jesteś całkiem pozbawioną serca. Zostaw mi przynajmniej szacunek dla siebie...

Teraz na nią przyszła kolej rozgniewać się na dobre:

— Nie potrzebuję aby ci mnie szanowali, którzy mnie nienawidzą!—zawołała porywczo.

— Ja miałbym panią nienawidzieć?!... Ja!? wielki Boże! zaczął gorąco, ale ona przerwała mu krótko:—To niema nic do rzeczy!... Nie oswoich krzywdach chcę mówić, ale Elli... ta westchnęła jakby pod ciężarem jego niesprawiedliwości. — Co ja mam z nią robić?... Cała odpowiedzialność spadnie po tem na mnie, a nie mogę przecież wymówić domu Edwardowi... ani panu—dokończyła z wymówką

— Mnie możesz pani to uczynić każdej chwili—rzekł trochę szorstko.—Powiedz tylko jedno słowo, a opuszczę dom ten na zawsze. Szalony byłem, że dałem się skusić, aby doń powrócić

Zawahała się trochę zmieszana. On podał jej rękę.

— Żegnam panią...

— O! nie jeszcze! Zastanów się pan. Jakżebym sobie bez niego dała radę z mojemi hiszpańskiemi szkicami? — Nie możesz przecie odstępować mnie w najkrytyczniejszej chwili! Bez pana który naglisz mnie do roboty, nie tknęłabym się pędzla!... A zresztą... rzucając okiem na zegar—tak już późno!—Herbata zastawiona już w bibliotece pewnie od pół godziny.—Chodź pan zemną, bronić mnie od gniewu całego złagodniałego towarzystwa!

Wsunęła mu rękę pod ramię, i uprowadziła za sobą w głąb apartamentu.

XXVI.

W bibliotece zastali całe towarzystwo zajęte ożywioną rozmową. Lady Łucja i pani Géraint gospodarowały przy stoliku. Celina uśmiechnięta zatrzymała się w progu.

— Nie zadałyście sobie widzę kłopotu czekać na mnie!...

— O! to ty Cesiu! Chodź, chodź!... zostało jeszcze dla ciebie trochę herbaty w czajniku—gościnnie zapraszała ją bratowa.

— Bardzo to łaskawie z waszej strony... A teraz kiedy berło rządu wysunęło mi się niebacznie z rąk; kiedy jestem zdetronizowaną, zatem usługujcie mi proszę, i troszczcie się o moje potrzeby, tak jak to dotąd czyniłam — to mówiąc osunęła się wygodnie na miękki fotel.

— Co za szczęście! co za radość! Racz pani rozkazywać! — zawołał pan Kitts zrywając się i potykając tak niezręcznie o fotel, że o mało nie runął jak długi u nóg jej.

— Ślicznie panu dziękuję. Źle debiutujesz jako kamerdyner. Podaj mi proszę filiżankę herbaty i trzymaj się zdala odemnie — bo znowu co zrobisz. Ale gdzie jest Ella?—dodała oglądając się. —

(d. c. n.)

Szermieniewa, który w dzień targowy w miasteczku Michaliszkach dobrze sobie podchmielił. W oczach zaczęto mu się troić, iż na niego tłumy napadają, począł więc szablą bić, kogo się dało. Szermieniew rozciął rękę włościaninowi Dmitrowiczowi, skutkiem czego ostatni utracił zdolność do pracy. Izba wydała wyrok, skazujący Szermieniewa na 8 m. więzienia i na zapłacenie poszkodowanemu 300 rb.

— **Nowe zwycięstwo stajni kruszyńskiej.**

„Jerzyna" klacz ks. Lubomirskich z Kruszyny zdobyła na torze w Friedenau pod Wiedniem nagrodę 20,000 koron w wielkim jesiennym wyścigu klaczy na przestrzeni 2,400 metrów, Wygrane łatwo, bijąc cztery klacze: „Indisczetin" „South — East", „Sympathie" i „Aveline".

— **Zebranie Tow Hygienicznego**

W dniu 27 bm. o godz. 8 wiecz. ma się odbyć ogólne nadzwyczajne zebranie Częstochowskiego Oddziału Warsz. Tow. Hygienicznego, w drugim terminie. Obecność na zebraniu tem jest konieczna ze względu, że decydowana na niem będzie bardzo ważna sprawa dalszego istnienia Muzeum Hygienicznego, które z tytułu budowy posiada jeszcze długu około 3000 rb.; termin płatności długu minął, Muzeum nie posiada żadnych funduszów, przedsiębiorcy zaś żądają kategorycznie uregulowana należności; zebranie więc ogólne winno rozpatrzeć sprawę załatwienia zatargu ewent. wyszukania nowych źródeł dochodu lub też upoważnienia Zarządu do zaciągnięcia pożyczki.

Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawa Muzeum Hygienicznego, 3) Wnioski członków.

— **Ćwiczenia straży.**

Jutro, w niedzielę d. 23 b.m. na placu straży odbędą się ćwiczenia oddziałów I II i III o g. 7 rano.

— **Zaliczenia.**

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.W. następujące zaliczenia:

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pospiesznych krajowych: 04493 04497 04510 04512 04517 04518.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich pośpiesznych: 06894 06827 06858 06880 06898 06899 06900 06904 06908 06909 06920

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów zwyczajnych krajowych: 38165 38171 38175 38117 38204 38221 38223 30285 38298 38300 38302 38311 38336 38347 38348 38359 38363 38374 38379 38400 38412 38210 38258 38260 38278 38295 38309 38310 38368 38391 38394 38397 38398 38403 38451

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich zwyczajnych: 02619 04983 05046 05053 05250 05265 05287 05314 05315 05325 05302 05335 05392 05407 05500 05541 02253 02254 03194 03593 03749 03750 03847 04548 04662 04681 04687 04735 04740 04786 04815 94976 04978 04988 05027 05056 05071 05082 05179 05207 05298 05236 05297 05346 05346 05854 05364 05307 05403 05429 05448 05474 05492 05506 05593 05594 05678 05683.

— **Kasy oszczędnościowe państwowe.**

W czerwcu s. s. r. b. funkcjonowały w państwie 4,973 kasy oszczędnościowe. W miesiącu sprawozdawczym liczba książeczek doszła do 7,158,091. Pozostałość wkładów pieniężnych w dniu 1 (14) lipca wynosiła 1,317,378,800 rb., zaś wartość zdeponowanych walorów doszła do 284 mil. rb.

— **Wywóz zboża.**

W tygodniu od 9 do 15 października przez główne komory rosyjskie wywieziono zagranicę 19,530 tys. p. zboża, a więc o 4.9 mil. pudów mniej, niż w tygodniu poprzednim.

— **Co to znaczy?**

Włościanin wsi Jacków gm. Kruszyna w Częstochowskiem R. W. podał do warszawskiego generał-gubernatora skargę na jednego z księży z byłych proboszczów par. Borowno, na złe postępowanie tegoż księdza.

— **Zrzeczenie się mandatu.**

Kancelarja państwowa otrzymała od członka Rady państwa z Królestwa Polskiego, Józefa Ostrowskiego z Maluszyna telegraficzne zawiadomienie, że składa mandat.

— **Strach przed akcyzą.**

Kronikarz ekonomiczny jednej z gazet żydowskich opowiada w jednej z poprzednich swych kronik co następuje: „Podczas mej ostatniej podróży, gdy bawiłem w miasteczku I-no gub. W. (gazeta podaje tylko inicjały), zaproszono mnie na zebranie do rabina. Podczas najgorętszych debatów Żydów miejscowych, nastała nagle cicza. Ktoś przyniósł wiadomość, że do miasteczka przyjechał nmyślny konno z ostrzeżeniem, iż w sąsiednim miasteczku urzędnik monopolu wódczanego dokonywa rewizji. W tej chwili wszyscy żydzi uciekli do domu, a na zebraniu został tylko kronikarz i rabin, bo „my dwaj—pisze—byliśmy widocznie jedynymi ludźmi w miasteczku, którzy się nie bali przedstawiciela akcyzy wódczanej..."

— **Koszty policji.**

Wydatki na policję, jakie ponoszą obecnie miasta, ponosić ma w przyszłości skarb państwa, a to w myśl stosowanego projektu prawodawczego, jaki opracowuje obecnie minister spraw wewnętrznych.

— **Ruch wydawniczy.**

Za pośrednictwem księgarni M. Lipskiej nadesłano nam katalog dzieł naukowych i komisowych księgarni Gebethnera i Wolffa, obejmujący wszystkie działy nauki i literatury gospodarstwa wiejskiego, gier i sportów. Warszawa—Lublin—Kraków. G. Gebether i Sp. Str. 276 w 16-ce. 1911.

— **Agencja telegraficzna.**

Dotychczasowa agencja telegraficzna handlowa Rudolfa Okręta z dniem 1-ym stycznia 1911 r. przechodzi do oddziału warszawskiego „Petersburskiej agencji telegraficznej".

— **Rewizja a biurokracja.**

Tutejsze sfery biurokratyczne wielce zaniepokojone są wznowieniem rewizji senatorskiej, której się już nie spodziewano. Wśród wyższych urzędników przeważa zdanie, że powrót senatora Neudhardta ma inne zadanie, a mianowicie szczegółowe zbadanie, czy ustrój administracyjny w Królestwie Polskiem, oparty na przestarzałych ustawach i etatach, odpowiada obecnym wymaganiom i kierunkowi polityki zewnętrznej rządu i jakie należałoby obmyśleć środki ku wzmocnieniu i udoskonaleniu istytucji rządowych pod względem wykonywania przez nie zadań państwowych „nowego kursu".

— **O markę fabryczną maszyn Singera.**

Podrabianie marek fabrycznych i handlowych w ostatnich czasach bardzo się rozwielmożniło, a do marek wielokrotnie podrabianych należy znak znanej firmy „Kompanja Singer". Otóż wiadoma firma ta wytoczyła sprawę kryminalną Towarzystwu południowo-rosyjskiemu odlewni, które fabrykowało podstawy maszyn do szycia z podrobionym znakiem: „Kompanja Singer". Obawiając się wyniku sprawy Tow. odlewni polubownie zakończyło spór z „Kompanją Singer", płacąc tej ostatniej kilka tysięcy rubli kary, którą to sumę firma Singer ofiarowała na korzyść zakładów filantropijnych.

— **Z drogi wiedeńskiej.**

Przypominamy, że władze kolejowe kolejowe żandarmsko-policyjne wydały zobowiązania do podpisu wszystkim osobom zajmującym mieszkania kolejowe, że w razie przyjazdu do nich rodziny, lub też osób prywatnych, chociażby na krótki czas, są obowiązani zawiadomić o tem żandarma stacyjnego.

W razie niewypełnienia tego zobowiązania będą wydaleni z mieszkań kolejowych, a nawet uwalniani ze służby przy drodze żelaznej wiedeńskiej.

— **Ś. p. Jan Piliński - Adamowicz.**

W dzień Zaduszny w dniu 2 listopada r. b., po nieszporach żałobnych w kościele Postoliskim, na mogile zgasłego w Tłuszczu w dniu 27 czerwca 1908 roku, nieodżałowanej pamięci literata i poety, pisarza ludowego, b. sekretarza „Siewby" ś. p. Jana Pilińskiego—Adamowicza, na cmentarzu w Postoliskach, odbędzie się o godzinie 3-ej po południu poświęcenie pomnika, postawionego zmarłemu staraniem b. Komitetu Towarzystwa Wydawniczego „Siewba".

Przyjaciół, czcicieli pamięci zmarłego o żałobnym tym obchodzie zawiadamia b. Zarząd Towarzystwa Wydawniczego „Siewba" Jan Kielak (prezes), Tadeusz Gałecki (sekretarz) Jan Sadowski, Władysław Koskowski (członkowie).

— **Zebranie Huty „Barbara."**

Jutro dn. 23 b. m. o godzinie 2-ej po południu odbędzie się zebranie udziałowców Huty „Barbara". Zainteresowani więc proszeni są, aby jaknajliczniej na to zebranie przybyli.

— **Wyścigi cyklistów.**

Jutro więc odbędzie się 25-cio wiorstowy wyścig szosowy cyklistów, urządzony przez tutejszy konsulat. Zapisy przyjmowane będą na cyklodromie do do godziny 12-ej w południe, gdyż o tej porze punktualnie nastąpi wyjazd z ulicy Teatralnej Nr. 3 na start.

Uczestnicy wyścigu płacą przy zapisywaniu się wpisowe rb. 1. Członkowie tutejszego konsulatu W. T. C. od opłaty tej są wolni.

— **Teatr w Stowarz. Przemysł.-Rzem.**

Jutro, w niedzielę, 23bm. w sali Stowarzyszenia przy Alei I № 9 odbędzie się przedstawienie amatorskie, na które złożą się 3 jednoaktówki, mianowicie: 1) obrazek dramatyczny Gustawa Dolińskiego „W gabinecie doktora", 2) „Onufry" Dobrzańskiego i 3) „Robotnicy" dramat Manuela.

Początek przedstawienia o godzinie 7 i pół wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

— **Teatr ukraiński.**

Wczoraj przy słabo zapełnionych krzesłach i przepełnionej galerji trupa pp. Kuczerenko odegrała 5-aktową, sztukę p.t. „Chmara".

—

Dziś na trzecim przedstawieniu daną będzie słynna, a tragiczna „Zydówka przechścianka" (Zydiwka wychrestka).

— **Dlaczego Częstochowa nie ma posłańców?**

Odpowiada nam koncesjonarjusz kaucjonowanego, a zatwierdzonego jeszcze w roku 1903 „Biura posłańców": bo niema ludzi, którzyby chcieli być posłańcami!

— Dlaczego niema chętnych?

— Bo niema klienteli, któraby z usług korzystała.

Parę było już osób w tym kierunku. W latach 1905, 1906 było przez czas pewien po 10-ciu posłańców w mieście, w różnych punktach po paru rozstawionych. Ci dosłownie umierali z głodu.

W przeszłym roku podczas wystawy „Biuro" uruchomiło tylko 2-ch posłańców na próbę, postawiwszy ich przed cukiernia Jackowskiego, a więc chyba w najlepszym punkcie.

Ci, pomimo czasu wystawowego zarabiali przeciętnie po 10 kop na dzień n o t a b e n e, złożywszy pierwej w biurze po 30 rb. kaucji, gdyż „Biuro" odpowiada za straty klienta w razie kradzieży lub zaginięcia powierzonego posłańcowi przedmiotu lub t. p.

Oto dlaczego niema w naszem mieście posłańców.

— **Biuro adresowe.**

Niewiele osób wie, że Częstochowa posiada mieszczące się przy ul. Teatralnej nr. 45 „Biuro Adresowe", w którem zapisani są wszyscy zameldowani w magistracie mięszkańcy Częstochowy. Tylko ten może być pominięty, kto formalności zameldowania się zaniedbał, również figurować w liście mieszkańców Częstochowy niewłaściwie może ten, kto wyjeżdżając, nie zawiadomi o tem magistratu. Celem więc ułatwienia zadania warto o formalnościach tych pamiętać.

— **Z ulicy Aleksandrowskiej.**

Mieszkańcy i przechodnie ul. Aleksandrowskiej (Wałów) skarżą się na kurz, którego tumany wzbijają się w powietrze z niepolewanej nigdy ulicy. Kto nie widział trąby powietrznej na Sacharze, a nie boi się zasypania piaskiem i miałem węglowym ten ma piękną sposobność obserwowania tego zjawiska choćby między hotelem Wiktorja a synagogą, gdzie—jak Wały Wałami kropli wody, z wyjątkiem deszczu, droga nie widziała.

Czy przepisy policyjne o polewaniu są dla wszystkich—czy nie?

— **Z rzeźni.**

W rzeźni miejskiej zabito wczoraj, 8 wołów, 5 krowy, 5 cieląt, 25 świń i baranów 10.

— **Ze szpitala.**

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji mężczyzn 23 i kobiet 20.

— **Aresztowania.**

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszem mieście 2 osób.

Repertuar Teatru [illegible]kowskiego.

Sobota 22. „Makbet". Tragedja w 5 aktach Szekspira.

Niedziela 23 popołudniu. „Komedja o człowieku, ktory zaślubił niemowę." Dwa akty Anatola France'a. Przekład Tad. Żeleńskiego.

Od Administracji

Zawiadamiamy szanownych prenumeratorów że roznosiciele naszego Gońca nigdy nie mieli upoważnienia do inkasowania należności za prenumeratę. Dlatego za wynikłe z tego powodu nieporozumienia administracja nie odpowiada. Inkasentem naszym jest p. JanPolak na co posiada odpowiednie legitymacje.

Korespondencje.

Noworadomsk.

— **Pożar.**

W dobrach „Maluszyn" w nocy z dn. 16 na 17 b.m. z niewiadomej przyczyny wybuch pożar.

Pastwą płomieni padły: kuchnia dworska i kancelarja, z której w porę wyniesiono kasę ogniotrwałą i archiwum.

Dziwnem wydaje nam się to, że w tak wielkich dobrach, jak Maluszyńskie, nie zdołano do tej pory zorganizować straży ogniowej. W.W.

— **Podziękowanie.**

Zarząd telefonów w m. Noworadomsku składa podziękowanie korespondentowi „Gońca Częstochowskiego" p. A. Kałczyńskiemu (Akr.), za stłumienie w zarodku ognia, powstałego w d. 14 b. m. przy stacji centralnej telefonów, co wymagało nietylko wielkiej przytomności umysłu, lecz także dużej odwagi podczas dostawania się w nocy na dach.

TELEGRAMY.

Samobójstwo królobójcy.

Genewa 21. Luccheni, zabójca cesarzowej austrjackiej Elżbiety, po napadzie szału, któremu uległ przed kilku dniami, powiesił się w celi więziennej.

Choroba Tołstoja.

Moskwa 21. Z Tuły nadchodzą do pism moskiewskich niepokojące wiadomości o stanie zdrowia L. hr. Tołstoja. Przed kilku dniami znakomity pisarz rosyjski zapadł w ciężkie omdlenie podczas wypoczynku popołudniowego. Gdy przez dłuższy czas nie wychddził z gabinetu, zaniepokojona żona weszła do pokoju i zastała go leżącego bez przytomności. Dopiero w nocy Tołstoj odzyskał przytomność. Odczuwa on silny ból głowy oraz łamanie w kościach. Temperaturę ma zlekka podwyższoną.

Kozacy pod sądem.

Nowoczerkask 21. Okręgowy sąd wojenny z Odessy w sprawie 11 kozaków dońskich, oskarżonych na mocy 110 art. za bunt i opór władzom wojskowym na ćwiczeniach majowych, skazał 5 z nich do robót ciężkich bezterminowo, jednego na lat 20 i czterech na dwa lata bataljonów dyscyplinarnych.

Dziś przystąpiono do rozważania sprawy 110 kozaków dońskich, pociągniętych do odpowiedzialności na mocy tego samego artykułu.

Napad rabunkowy.

Saratów 21. Uzbrojona banda setyńców napadła, zraniła i ograbiła w pow. wolskim właściciela ziemskiego, Senatowa.

Reformy w szkolnictwie.

Petersburg 21, Nowy minister oświaty Kasso rozpocznie reformy od projektu przygotowanie praktycznego personelu nauczycielskiego dla szkół średnich i niższych.

Zakończenie rewizji senatorskich.

Petersburg 21. „Nowoje Wremia" donosi z dobrego źródła, że rząd zamierzał za pomocą rewizji senatorskich ujawnić jedynie nadużycia i wyjaśnić potrzebę pewnych reform, nie miał jednak bynajmniej zamiaru robić z rewizji stałego urządzenia państwowego. Należy też oczywiście oczekiwć szybkiego zakończenia rewizji.

—o—

Z ostatniej chwili.

—x—

Noworadomsk, 21.

Dziś o godz. 6 min. 30 wieczorem w stronie Kruszyny zajaśniała krwawa łuna. Natychmiast skonsygnowano straż ogniową, która będąc gotową do odjazdu pod kierunkiem komendanta inż. Kosteckiego, otrzymała wiadomość, że palą się 2 sterty zboża na polach wsi Nieznanice własność p. Aurelego Wuenschego. Płomienie ugasiła straż ogniowa z Kruszyny ks.ks. Lubomirskich, wobec czego straż radomskowska nie wyruszyła. Akr.

Bocian.

—o—

Jednym z najmilszych ptaków naszego kraju jest niezaprzeczenie bocian.

Wspaniała postawa, piękne białe upierzenie, podłożone kruczej czarności skrzydłami, ożywione czerwonym dziobem i nogami, zwracają nań uwagę, zwłaszcza gdy po zielonych płaszczyznach łąk lub po złotej makacie ściernisko, oświeconego pełnym blaskiem słońca, kroczy z powagą, przechylając się z nogi na nogę, bacznem śledząc okiem nieprawomyślne wobec jego bocianiej mości płazy, które zręcznie chwyta, oczyszczając w ten sposób pola i łąki od mieszkańców szkodliwych...

Klekot jego na gnieździe miły jest również dla naszego ucha. Dobrze wsłuchawszy się, rozumieć możemy, jakie to nieporządki panują śród społeczeństwa zamieszkującego nasze bagna, łąki i pola, oraz odczuć całą szlachetność umysłu, serca i poglądów bocianich, całe poswięcenie bocianiej pracy oczyszczania bagien i bagienek naszych.

A jednak myśliwi podjęli przeciw bocianowi akcję i starają się wystrzelać ród bociani, twierdząc, że to ptak i szkodliwy, i nieuczciwy, bo więcej gnębi zajączki małe lub kuropatwy, niż żaby, węże i padalce, bacząc na zadowolenie własnego żołądka, a nie na pożytek zjadanych z apetytem zajączków...

Kto wie, czy nie mają racji?

Znalezione skarby.

Na Podolu, w majątku Zagnitkowie, który obecnie należy do Banku Włościańskiego, o 20 wiorst od st. Kodymy w pobliżu Dniestru, żrobiono ciekawe odkrycie. Przy kopaniu studni natrafiono na loch starożytny. Znaleziono tam plan, napisany w języku polskim, z którego okazuje się, że loch prowadzi do samego Dniestru i komunikuje się z zamkiem w Raszkowie.

Znaleziono również spis przechowywanych w lochu skarbów, z którego okazuje się, że znajduje się tam złoto i srebro w beczkach, prócz tego zaś — mnóstwo oręża i siodeł.

Wejście do lochu, na żądanie przedstawiciela Banku Włościańskiego, opieczętowano i dano znać petersburskiej Komisji archeologicznej.

OŁOWKI z KARTOFLI.

Jedno z berlińskich towarzystw handlowych wypuściło niedawno na sprzedaż nowe ołówki z kartofli. Środek ołówka pozostaje taki sam, jak obecnie, pokrycie jednak drewniane zastępuje specjalna masa, przyrządzona z kartofli. Z zewnętrznego wyglądu i rozmiarów ołówki te niczem się nie różnią od dzisiejszych, chyba tylko tem, że są nieco cięższe. Temperują się one z niezwykłą łatwością i są bardzo tanie. Wyrób nowych ołówków prowadzi się w znacznych rozmiarach.

Rewizje senatorskie.

—x—

Prowadzona przez sfery reakcyjne kampanja przeciwko rewizjom senatorskim, jak piszą „Birż. Wied.", nie osiągnęła żadnego rezultatu. Rewizje senatorów Garina, Neudhardta i br. Medema prowadzone będą i nadal w całkowitym zakresie. Wszyscy trzej senatorowie otrzymali zupełną „carte blanche".

Co się tyczy rewizji zarządu intendentury, to zakończona ona została w d. 14 lipca b.r. Na skutek porozumienia się senatorów Garina, Gliszczyńskiego, Diediulina, br. Medema i Neudhardta, postanowiono jednomyślnie, aby nie prowadzić już nowych badań co do nadużyć w intendenturze, ale wziąć się zaraz do opracowania zebranego przez rewizje olbrzymiego materjału. Senatorowie Gliszczyński i Diediulin, którzy w swoim czasie otrzymali specjalne polecenia co do rewizji intendentury, będą odtąd zajęci jedynie pracą gabinetową. Trzej zaś pozostali senatorowie będą w dalszym ciągu prowadzili rewizję innych zarządów według swego uznania.

—o—

Za pomocą przyrządu zobaczymy swych znajomych w Ameryce.

Urzeczywistnienia fantastycznego niemal pomysłu podjął się amerykanin dr. Shelford Bidwell. Mianowicie idzie mu o zbudowanie przyrządu, za którego pomocą możnaby widzieć po drucie, na znaczne odległości, choćby naprzykład przez Atlantyk. Sensacyjna ta wiadomość zasługuje tembardziej na uwagę, że powagi naukowe wyraziły o niej pochlebne zdanie.

Zasadą całego sposobu jest znana właściwość chemicznego pierwiastka selenu, zmieniającego stopień przewodnictwa elektrycznego pod wpływem promieni świetlnych. Na zasadzie tejże właściwości mniej więcej przed rokiem zbudowano już przyrząd do t. zw. telefotografji, — czyli fotografowania na odległość.

Projektowany jednak przyrząd do widzenia na odległość jest trudniejszy do wykonania. Miejmy jednak nadzieję: dr. S. Bidwell obiecuje zbudować przyrząd po upływie roku.

Otrzymywanie elektryczności ze słońca.

Nęcący ludzi oddawna projekt zużytkowania energji cieplnej słońca poparty został jeszczeo jeden nowy krok w tym kierunku. Manowicie pewien bostończyk udoskonalił swój aparat o tyle, że możliwem będzie otrzymywanie prądu elektrycznego w ilościach draktycznych

Przyrząd składa się ze stalowej ramy, wewnątrz której umieszczony jest szereg metalowych pałeczek, połączonych drutami. Jeden koniec każdej z pałeczek styka się z płytką szklaną, drugi zaś jest wystawiony na chłodny prąd powietrza. Końce pałeczek ze szkłem nagrzewają się ciepłem słonecznem, drugie końce są zimne; wobec tego różnica temperatury na biegunach powoduje wywiązywanie prądu elektrycznego, którego napięcie jest proporcjonalne do wyżej wymienionej różnicy temperatury. Pozatem ilość prądu zależy od liczby pałeczek metalowych i powierzchni szkła. Próby dały podobno zadawalające wyniki.

—x—

Pomyłka sądowa.

№ 39 tyg. „Prawo", podaje ciekawe szczegóły omyłki sądowej w Piatigorsku.

Dnia 13 października st. st. sąd rozważał sprawę niejakiego Mielenki, lat 19, osk. o usiłowanie zabójstwa kupca Pieczienkina.

Na pytanie prezesa, czy podsądny otrzymał akt oskarżenia, M. odpowiedział: „nie". Czy podsądny wie, o co go oskarżają? Nie,—brzmiała znów odpowiedź. Wtenczas sędzia wyłuszczył powód oskarżenia i zapytał, co Mielenko ma na swoją obronę? Powiem,—odpowiedział, M. że nigdy w Gieorgjewsku nie byłem i zabijać nie chciałem. Mieszkałem w Saratowie, ostatnimi zaś czasy służyłem na kolei na st. Kuropatkino. Raptem mnie aresztowano i osadzono w więzieniu, nie podając żadnego powodu tego kroku. Prosiłem prokuratora o zbadanie mojej sprawy. Odpowiedział „siedź i czekaj—rozpatrzymy". Obecnie sądzą mnie o zabójstwo jakiegoś kupca, którego nigdy nie widziałem.

Prezes zwraca się do Pieczienkina z zapytaniem, czy zna tego człowieka, który do niego strzelał? Pieczienkin oświadczył, że zna. Prezes wskazuje na Mielenkę. Ten? „Nie, przysięgam na Boga, że nie on strzelał do mnie. Tamten ma lat 40, jest żonatym, ma 6 dzieci, ten prawie dziecko. Nie znam go wcale."

Świadkowie pod przysięgą stwierdzili, że Mielenko nie jest tym, co strzelał do Pieczienkina.

Sąd postanowił Mielenkę uwolnić z więzienia i zwrócił odebrany paszport.

Leczenie suchot.

Lekarz szwedzki dr. Pfaunenstill robi doświadczenia z wynalezionym przez siebie nowym środkiem, leczącym suchoty gardła i płuc. Pierwsze próby były udatne i dlatego badacze mają nadzieję bardzo pomyślnych rezultatów. Nowy środek jest nieco podobnym do środka dr. Ehrlicha, z tą różnicą, że stosowany jest nie przy pomocy wstrzykiwania, lecz wdychania. Chory zażywa roztwór, lub proszek jodu, a po upływie pewnego czasu wdycha powietrze, przeniknięte ozonem lub tlenem. Wskutek działania ozonu, — znajdujący się w organizmie jod przenika tkanki płuc lub gardła, niszcząc tam zupełnie bakterje.

Na nowy sposób leczenia suchot wpadł również lekarz króla włoskiego dr. Maggiorani. Leczenie jego polega również na wdychaniu powietrza, zaprawionego jodyną, formaliną i chloroformem w połączeniu z wodą arszenikową i jodową.

Dr. Maggiorani twierdzi, że niektórych pacjentów uleczył w ciągu dwuch miesięcy, suchoty zaś bardziej zastarzałe wymagały dłuższej kuracji: ośmiu miesięcy do roku. Być może zatem, że wkrótce ta straszna plaga ludzkości, jaką są suchoty, zostanie jeśli nie usunięta, to przynajmniej zatamowaną.

Tysiąc ludzi spalonych.

—oo—

Ostatnie wiadomości o pożarze lasów w stanie Minnesota (Ameryka) opiewają, że ofiarą rozszalałego żywiołu padło około tysiąca osób. Obszar lasów, zniszczonych pożarem, obejmuje 2,500 mil kwadratowych.

Chwilowa śmierć.

Jeden z urzędników departamentu policji, po powrocie z Berlina, przywiózł nowowynaleziony rewolwer, który ma wygląd zwykłego rewolweru, lecz nabity jest nie kulą, ale specjalnym gazem. Przyrządzenie takich patronów jest dotychczas tajemnicą wynalazcy. Rewolwery takie otrzymała już policja niemiecka. Spotykając złoczyńcę policjant strzela doń i własność gazu, zawartego w patronie, sprawia to, że ten staje się oszołomionym i traci na jakiś czas przytomność. Wówczas złoczyńcę wiążą i biorą żywcem. Stan nieprzytomności „postrzelonego" trwa nie dłużej, jak pół godziny i nie przynosi żadnej szkody zdrowiu. Rewolwery nowego systemu mają być podobno w niedługim czasie wrowadzone i do Rosji.

BACZNOŚĆ!!
Udoskonala ludzi. Analizuje przeszłość przyszłość i teraźniejszość człowieka. Przyjmuje od 10—2 i od 4—8, w niedzielę od 2 do 8 g(odz.) wie(czorem). Częstochowa III Aleja № 71. Iwankowiec.

Zginęła karta
paszportowa Kazimierza Kempińskiego, wydana przez Drukarnie W-go F. D. Wilkoszewskiego. Złożyć w Admin. „Gońca".

Farby, artystyczne, dekoracyjne, uczniowskie i akquarelowe znanej fabryki Vertun i S-ka posiada na składzie w dużym wyborze i poleca Skład Apteczny WACŁAWA ORZEŁ III Aleja № 46.

Z kostjumy za 5 rb. 25 k.
Dwa odcinki kostiumowe zimowy lub wiosenne, męzki i damski wysyłamy za 5 rb. 25 k. z gwarancją; jeśli się towar nie spodoba przyjmujemy na powrót i pieniądzą zwracamy w całości; 1) 4¼ arsz. „Angiel-kiego kortu modnego i wełnianego wyrobu 2 arsz. szerok. najnowszego fasonu na cały elegancki męski kostjum i 2) 8 arsz. kortu „Flora" modnego fasonu na całą suknie damską. Obydwa odcinki w ciemnych kolorach. Życzącym wysył. po tej samej cenie 2 męskie lub 2 damskie kostjumy. Takież same 2 kostjumy lepszego gat. 5 rb. 80 k. Wysył. za zaliczeniem poczt. bez zadatku. Przesyłka 55 kop. na Syberję 90 k. Przy zamuwieniu 4 odcinków przesyłka na rachunek fabryki. Zamów adres. Fabrykantowi Markowi Bernstein Łódź—M. 2038 10 6

Centralna Stacya Elektryczna w Częstochowie
Oddział Instalacyi
Poleca urządzanie instalacyi oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.
Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.
Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie
Karpińskiej
poleca: Nauczycieli, Nauczycielki, Bony sprowadza cudzoziemki.
Warszawa, Moniuszki 7, tel. 120-82. 730

Zginął paszport
wydany przez gminę Wierżbnik na imię Anny Biskupskiej. 1187 2-2

POTRZEBNY
od N. Roku w II Alei sklep z mieszkaniem lub bez takowego. Oferty składać w Administracji „Gońca" 1184 3-2

Znane pierniki Żytomierskie firmy „METEOR"
z byłej wystawy Częstochowskiej. Sprzedaż hurtowa i detaliczna u przedstawicielki na gub. Piotrkowską i Warszawską p. Marji Nowakowskiej w Częstochowie ul. Aleksandrowska 22 m. 8. Tamże przyjmują się obstalunki świąteczne, które uprasza się zamawiać wcześniej. 1938 15—8
Handlującym znaczny rabat.

Ból głowy i migrenę
natychmiast usuwa
MIGRENO-NERVOSIN
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 10 k. szt. Pudełko 1.20 k. 1845 100-34

Adwokat, Warszawa. Wilcza Nr. 18.
Sprawy, Porady, przyjmuje do 11-ej i 5—7 po poł. 2053-30-2

Zginął kwit
lombardu Częst. Tow. Poż. Oszcz. Nr. 265. 1183 3-2

Pisarz energiczny,
zdolny, potrzebny na wieś na fabrykę; oferty i kopje świadectw składać w Administracyi Gońca pod S. P. 1182 2-2

Dziewczynki
do pakowania pierników i biszkoptów potrzebne zgłaszać się w cukierni Michotka 1175 2-2

Zginęła karta
paszportowa Ludwika Wołowicz wydana przez fabrykę Raków. 1190 1-1

Przybłąkał się piesek
jamnik czarny. Jest do odebrania dolne Wyczerpy u p. Mojzychów 1189 1-1

Mieszkanie
za rb. 60 do wynajęcia. Nowa 10. 1191—3—1

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38—w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnoszeniem do domów.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 25 Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20

Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.